

Wacław Urban

Bunt chłopów z Jaworzna w 1550 roku

Wieki Stare i Nowe 1(6), 131-135

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bunt chłopów z Jaworzna w 1550 roku

Do ok. 1610 roku Kraków był stolicą Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej (podawana tu przez niektórych historyków data 1596 roku jest błędna). Największym posiadaczem ziemskim we właściwej Małopolsce (obejmującej wówczas województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie) był każdorazowy biskup krakowski: ponad 230 wsi i 4 miasta, a prócz tego całe udzielne księstwo siewierskie z większością położonych tam wsi oraz z 3 miastami (Siewierz, Kozięgłowy i Czeladź)¹. Żaden z biskupów polskich nie miał tak dobrego uposażenia, dodatkowo przebywanie w faktycznej stolicy Polski stanowiło o znacznym prestiżu państwowym biskupów krakowskich. Nawet więc przeniesienie z biskupstwa krakowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wiązałoby się ze zubożeniem i zmniejszeniem wpływów nominata.

Toteż w okresie Odrodzenia częściej niż na takie przesunięcia decydowano się na nielegalne łączenie godności arcybiskupa prymasa gnieźnieńskiego z biskupstwem krakowskim, np. kardynał Fryderyk Jagiellończyk (27 kwietnia 1468—14 marca 1503 roku), biskup krakowski od 1488 roku, a arcybiskup gnieźnieński od 1493 roku (pierwszy zarazem Polak, który zmarł na kiłę²), lub Piotr Gamrat (1487—27 sierpnia 1545 roku), protegowany królowej Bony Sforzy, od 1538 roku biskup krakowski, a od 1541 roku arcybiskup gnieźnieński. Ten ostatni był szeroko znany ze swej rozrzutności i niemoralności (ponieważ jedną z jego kochanek była wojewodzina mazowiecka, to żeby bliżej niej przebywać, przyczynił się on do wzrostu roli późniejszej stolicy Warszawy)³.

¹ *Źródła dziejowe*. T. 14: *Polska XVI w.* Oprac. A. Pawiński. Warszawa 1886, obraz tabelaryczny między 70 a 71 s. wstępu.

² W. Dworzaczek: *Genealogia. Tabele*. Warszawa 1959, tab. 13; W. Urban: *Znaczenie kiły w dziejach pierwszej Rzeczypospolitej*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1997, T. 60, z. 1, s. 5.

³ *Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia*. Red. K. Lepszy, S. Arnold. Warszawa 1968, s. 143—144; K. Hartleb: *Piotr Gamrat w świetle nieznanego życiorysu*. Lwów 1938, s. 188, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dział. 2, T. 21, z. 2.

Jednym z ważniejszych biskupich kluczy był częściowo uprzemysłowiony klucz sławkowski (miasteczko i ok. 12 wsi)⁴. Jedną ze wsi parafialnych w tym kluczu było w 1581 roku dzisiejsze miasto Jaworzno. Była to wieś jak na owe czasy duża: 19 łąnów kmiecych (co mogłoby odpowiadać zaludnieniu mniej więcej 300 ludzi), zagrodników bez roli 7 (ok. 30 ludzi), komorników z bydłem 3 (około 15 ludzi), komorników bez bydła 6 (ok. 20 ludzi) i „chłopków pogorzających” 1579 roku 8 (a więc ok. 40 głów), rzemieślników 2 (tj. jakieś 15 osób) i jeden łąn sołtysi (ponad 10 osób). Średnie wsie w Polsce liczyły sobie wtedy poniżej 100, a w Małopolsce od 100 do 200 mieszkańców, podczas gdy w samym Jaworznie mieszkało około 450 ludzi, nie licząc plebana, wikarych, ich służby i poddanych.

Druga wieś z klucza sławkowskiego, stanowiąca dziś część Jaworzna-Szczakowej, należała wówczas do starostwa będzińskiego (a więc świeckiej dzierżawy królewskiej). Liczyła ona 19 półłanków chłopskich (ok. 200 mieszkańców), 8 zagrodników bez roli (ok. 30 ludzi), 1 piekarza (ok. 7 osób), 1 łąn sołtysi (ponad 10 osób) i 1 „dudka”, czyli najczęstszego podówczas muzyka wiejskiego, grającego na dudach (ok. 5 osób). Tak więc Szczakowa posiadała wtedy nieco ponad 350 mieszkańców, przeto była nieco mniejsza od Jaworzna⁵.

Również Sławków należał do większych miasteczek województwa krakowskiego, płacąc rocznie prawie 80 zł podatków. Wprawdzie słynny ze swych kopalń różnych metali płacił w 1581 roku 155 zł, a Będzin — 97 zł, Zator zaś — 95 zł, z kolei Chrzanów tylko 44 zł, Mrzygłód — 28 zł, a Kromolów i Ogrodzieniec (słynny z zamku porównywanego do pałaców królów Francji) kolejno po 15 i 5 zł. W Sławkowie większość dochodów pochodziła z rolnictwa (ponad 14 łąnów miejskich), następnie z pracy 5 rzeźników, 7 szewców, 5 tkaczy, 15 komorników oraz 4 kół młyńskich⁶.

W latach 1545—1550 biskupem krakowskim był pochodzący ze znacznej szlachty lubelskiej uczoney — Samuel Maciejowski (1499—26 października 1550 roku). Już w 1539 roku został on podkanclerzym koronnym, z awansem w hierarchii duchownej miał jednak trudności z powodu wrogiej postawy królowej Bony. Umocnił swe stanowisko dopiero na początku rządów Zygmunta Augusta, broniąc jego małżeństwa z ukochaną Barbarą Radziwiłówną⁷.

Kasztelan małogoski w latach 1549—1557, a zarazem powinowaty Maciejowskich Jan Leżeński był za czasów biskupa Maciejowskiego srogim dzierżawcą klucza sławkowskiego⁸. Już 18 października 1550 roku krakowska ka-

⁴ *Źródła dziejowe...*, s. 80 (wstęp).

⁵ *Ibidem*, s. 35 (tekst źródłowy).

⁶ *Ibidem*, s. 156—157 (tekst źródłowy).

⁷ P. Nitecki: *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965—1999*. Warszawa 2000, s. 274—275.

⁸ *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI—XVIII w. Spisy*. Oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska. Kórnik 1993, s. 40; K. Niesiecki: *Herbarz polski*. T. 6. Lipsk 1841, s. 89.

pituła katedralna obiecała wstawić się za jaworznianami u żony Leżeńskiego, która przebywała u łoża konającego biskupa Maciejowskiego. Na posiedzeniu kapituły, które odbyło się 14 listopada, czyli już po śmierci biskupa, doszło do ostrego starcia chłopów z Jaworzna ze swymi ciemiężycielami.

Leżeński oskarżył jaworznian o opór *armata manu* („zbrojną ręką”), gdy jego zastępca, podstarości Zbożyński, chciał im zająć bydło i nierogaciznę za niepłacenie czynszów. Chłopi, którzy znajdowali się właśnie w Krakowie przy okazji spławu drzewa, skarżyli się w odpowiedzi, że Zbożyński przy niesprawiedliwym sekwestrze bydła spowodował ciężkie poranienie dwóch z nich i pokaleczenie innych (zbrojne starcie miało więc na pewno miejsce).

Poddani nie ograniczyli się do skargi, ale oświadczyli, że wielu chłopów już zbiegło i zagrozili zbiegostwem całej wsi (musiała to być więc społeczność dobrze zorganizowana). Jeśli nie będą obronieni od krzywd — mówili — „zostaną zmuszeni uczynić wieś wymienioną pustą i opuszczoną”. Kapituła nie zajęła wówczas zdecydowanej postawy, a tylko wysłała do Jaworzna delegatów, polecając im albo ewentualnych przywódców „rebelii” osadzić w słynnym biskupim więzieniu na zamku lipowieckim (gdzie przebywał np. heretyk Franciszek Stancaro) lub też w innym grodzie świeckim, albo załatwić sprawę ugodowo.

W materiałach zgromadzonych z okresu pierwszej połowy XVI wieku brak wzmianki o szkołach w Jaworznie czy nawet w Sławkowie⁹, nie wiadomo więc, co mogło stać się w mieście wyjątkowym zarzewiem ówczesnego buntu. W trzeciej ćwierci XVI wieku upadek małopolskiego szkolnictwa parafialnego jeszcze się pogłębił, by powrócić do rozkwitu w ostatnim dziesięcioleciu XVI wieku.

Bardziej zdecydowanie niż kapituła działał kasztelan małogoski i starosta sławkowski Leżeński. Na sesji, która odbyła się 15 listopada 1550 roku, zaskoczyła kapitułę wiadomość, że za jego sprawą w krakowskiej wieży grodzkiej przeznaczony dla zbrodniarzy uwięziono zeznających poprzedniego dnia chłopów. Niepocieszające wieści przywiózł na posiedzenie 21 listopada, powróciwszy z Jaworzna Stanisław Słomowski (Słonkowski), późniejszy arcybiskup lwowski (zm. 22 września 1575 roku). Oświadczył on, iż poddani „więcej zawinili wobec swego starosty niż ten wobec nich i że wszyscy uciekli”¹⁰.

⁹ W. Urban: *Regesty do dziejów szkolnictwa parafialnego w pierwszej połowie XVI w. z archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. T. 66. Lublin 1996. Jest tylko pewne, że w 1544 roku istniała szkoła parafialna w Będzinie (ibidem, s. 213). W starych notatkach odnalazłem jednak informację, że co do ruchliwego przecież miasteczka Sławkowa w swych *Regestach* nie miałem racji, gdyż przed 25 sierpnia 1550 roku rektorem tejże szkoły był niejaki *discretus* Tomasz, który potem miał zostać rektorem szkoły w Nowej Górze, ale ostatecznie funkcji tej nie pełnił. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Officium* 82, s. 531—532.

¹⁰ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, *Acta Actorum*, T. 4, k. 379v.—386v., s. 57v., 389v.—390v., 391v. (niestety brak tu nazwisk chłopów z Jaworzna).

Dalszy ciąg sprawy tonie w mrokach dziejów, ale przypuszczać można, że kapituła katedralna usunęła dotychczasowego dzierżawcę i zaczęła prowadzić pojedynczą politykę wobec chłopów z Jaworzna. Wskazuje na to polecenie 20 stycznia 1551 roku kustoszowi krakowskiemu Stanisławowi Wolskiemu, zarządcy klucza sławkowskiego w czasie wakansu na stolcu biskupim, aby obchodził się z poddanymi po ojcowsku. Zarządca chętnie to przyobiecał¹¹.

Przypadek oporu jaworzniaków wobec starosty biskupiego Jana Leżeńskiego stanowił więc jeden z nielicznych w dawnej Rzeczypospolitej przykładów zwycięstwa chłopów nad szlachtą w sporach ekonomicznych.

¹¹ Ibidem, k. 403v.; por. ibidem, k. 393.

Wacław Urban

A riot of peasants from Jaworzno

Summary

One of the most bishop keys was partly an industrialized key in Sławków (a small town and about 12 villages). One of the parish villages in this key was Jaworzno in 1581. It was a big village at that time: 19 peasant cornfields (which could correspond to the population of more or less 300 people), 7 homestaeders without land (about 30 people), 3 landless tenants with cattle (about 15 people), 6 landless tenants without cattle (about 20 people), and 8 burnt-down peasants of the 1579 (about 40 heads), 2 craftsmen (i.e. about 15 people) and 1 village leader cornfield (over 10 people). Average villages at that time covered fewer than 100 inhabitants in Poland, from 100 to 200 in Małopolska, whereas Jaworzno as such inhabited about 450 people, excluding a parson, curates, their service and subjects.

Jan Leżeński accused the inhabitants of Jaworzno of an *armata manu*, i.e. an opposition “with an armed hand” when his deputy, starost Zbożyński, wanted to take cattle and swine for unpaid rents. Peasants who were in Kraków because of an occasion of tree floating, complained in their response that Zbożyński, having sequenced the cattle in an unequal way, harmed heavily 2 of them and hurted others.

An example of an opposition of the inhabitants of Jaworzno towards Jan Leżeński, a bishop starost, constituted one of the few cases of the victory of peasants over gentry in economic conflicts in the former Republic of Poland.

Wacław Urban

Der Aufstand der Bauer aus Jaworzno im Jahre 1550

Zusammenfassung

Einer der wichtigsten Bischofsschlüssel waren die teilweise industrialisierten Güter zu Sławków, die ein Städtchen und etwa zwölf Dörfer umfassten. Zu Pfarrdörfern gehörte auch 1581 die heutige Stadt Jaworzno. Das zu jenen Zeiten große Dorf zählte: 19 Bauernhufen (es entspricht etwa 300 Menschen), 7 landlose Bauern (etwa 30 Menschen), 3 Einlieger mit Vieh (etwa 15 Menschen), 6 Einlieger ohne Vieh (etwa 20 Menschen), arme Bauer (etwa 40 Köpfe), 2 Handwerker (15 Personen) und eine Schulzenhufe (über 10 Menschen). Polnische mittelgroße Dörfer hatten damals weniger als 100 und kleinpolnische von 100 bis 200 Einwohner, während es selbst in Jaworzno, außer dem Pfarrer, den Vikaren und deren Dienstleuten, etwa 450 Menschen wohnten.

Jan Leżeński klagte die Einwohner von Jaworzno an, dass diese mit bewaffneter Hand (*armata manu*) Widerstand leisteten, nachdem sein Vertreter, Zbożyński, ihnen Hornvieh und Kleinvieh für die Rückstände an Zinsen hatte pfänden wollen. Die Bauer, welche zu dieser Zeit zu Holztrift in Krakau waren, klagten dagegen über Zbożyński, dass der beim ungerechten Viehbeschlagn zwei Bauern schwer verwundet und andere noch verletzt hatte.

Der von den Bauern aus Jaworzno geleistete Widerstand gegen den Bischofsstarosten, Jan Leżeński, war einer der vereinzelt Siege der Bauern über die Adligen in wirtschaftlichen Streitigkeiten.